



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Rękodzieło może być nowoczesne | s. 3



Dożynki w trakcie zniw | s. 4



O małpach i innych rewelacjach | s. 8



## Pamięć o cieszyńskich ochotnikach

**WYDARZENIE:** Radni Sejmiku Województwa Śląskiego pamiętają o Ślązakach walczących w szeregach Legionów Polskich. Na wczorajszej sesji, która odbyła się w Zespole Szkół Muzycznych w Sosnowcu, radni przyjęli oświadczenie, w którym uczcili wymarsz z Cieszyna Legionu Śląskiego. „Głos Ludu” jako jedyna gazeta ze Śląska Cieszyńskiego uczestniczył w sesji. Wkrótce minie sto lat od tego wydarzenia.

Jednym z inicjatorów wprowadzenia uchwały do porządku obrad był radny wojewódzki Janusz Buzek. Chociaż na co dzień mieszka w Bielsku-Białej, sporo uwagi poświęca Śląskowi Cieszyńskiemu. W tej sprawie współpracował z Krzysztofem Szelongiem, dyrektorem Książnicy Cieszyńskiej.

– 21 września 1914 roku z Cieszyna do Mszany Dolnej, gdzie ulokowany był jeden z punktów zbórnych formujących się od połowy sierpnia Legionów Polskich, wyruszył ponad 400-osobowy oddział złożony z pochodzących z obszaru Śląska Cieszyńskiego ochotników, w zdecydowanej większości rdzennych Ślązaków – przeczytał treść oświadczenia Janusz Buzek. – Sejmik Województwa Śląskiego, pragnąc oddać hołd i złożyć wyrazy wdzięczności synom Ziemi Śląskiej, którzy w 1914 roku w legionowych szeregach poszli w bój za Polskę, apeluje do kompetentnych instytucji, organizacji i osób o podjęcie wszechstronnych działań na rzecz należytego upamiętnienia dokonań i losów śląskich legionistów, nade wszystko zaś o wdrożenie systematycznych badań i studiów mogących przywrócić pamięć o Ślązakach, którzy z myślą o niepodległej Rzeczypospolitej nie zawahali się rzucić swojego życia na ofiarny stos. Danina krwi złożona przez śląskich żołnierzy Legionów Polskich długo pozostawała zapomniana i niedoceniona.

Uchwała o upamiętnieniu wymarszu znalazła się wprawdzie na



Fot. TOMASZ WOLFF

Cieszyński akcent na wczorajszej sesji: od lewej Krzysztof Szelong, Janusz Buzek i Piotr Gruchel.

samym początku, ale trafiła pod obrady dopiero po trzech godzinach trwania sesji. Wszystko dlatego, że wcześniej przez ponad godzinę radni wojewódzcy dyskutowali, czy na Śląsku żyje się dobrze, czy zgoła odwrotnie. Sama uchwała przeszła jednak bez echa, z obecnych na sali 33 rajców wszyscy byli na „tak”.

Obchody setnej rocznicy wymarszu z Cieszyna Legionu Śląskiego potrwać kilka dni. W czwartek 18 września o godz. 15.00 w Książnicy Cieszyńskiej zostanie otwarta wystawa poświęcona I wojnie światowej z cieszyńskiej perspektywy. Dzień później zaplanowano kolejne wydarzenie, tym razem na rynku.

– Zapraszamy na otwarcie wystawy planszowej „Cieszyńscy żołnierze niepodległościowi”. W tym roku przypadają okrągłe i półokrągłe rocznice kilku wydarzeń, a my chcemy pokazać cieszyński wkład w odzyskanie przez Polskę niepod-

ległości. Początek wernisazu o godz. 16.00 – powiedział obecny w Sosnowcu Krzysztof Szelong. Drugim gościem ze Śląska Cieszyńskiego był Piotr Gruchel, naczelnik wydziału kultury i turystyki Urzędu Miejskiego w Cieszynie. Sobota 20 września upłynie w Cieszynie pod znakiem pokazów grup rekonstrukcji historycznej (większość odbędzie się na Wzgórzu Zamkowym, o godz. 16.00 zaplanowano pokaz na rynku), w niedzielę zaplanowano uroczystą sesję połączonych rad powiatu i Cieszyna oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Parku Sikory w Cieskim Cieszynie.

Przygotowania do utworzenia Legionu Śląskiego rozpoczęły się na długo przed nastaniem września 1914 roku. W sierpniu rozpoczęło się formowanie oddziału, na czele którego stanął Hieronim Przepiliński, kierownik szkoły wydziałowej w Cieszynie, a także komendant or-

ganizacji sokolskich na Śląsku Cieszyńskim. W miarę szybko rozrósł się on do 400 ochotników, głównie – jak czytamy w uzasadnieniu do uchwały – górników i metalowców z Zagłębia Karwińskiego i Ostrawskiego, Dziedzic oraz Trzyńca. Resztę stanowili rzemieślnicy, uczniowie i studenci, nauczyciele, kupcy i urzędnicy. Ochotnicy obozowali w Parku Sikory, by 21 września, po miesiącu ciężkich ćwiczeń, zaprezentować się na cieszyńskim rynku mieszkańcom całego regionu. Z rynku oddział udał się na dworzec kolejowy, skąd odjechał do Mszany Dolnej. Po pewnych reorganizacjach zrab oddziału został włączony – jako 2. kompania, nazywana „śląską” – do 1. batalionu 3. pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich. Od tego momentu cieszyńscy ochotnicy brali udział we wszystkich działaniach wojennych.

TOMASZ WOLFF

## ZDARZYŁO SIĘ

### TRAGICZNY KONIEC SPŁYWU

25-letni mężczyzna utonął w niedzielę przy spływie Olzą w Lutyni Dolnej. Do wypadku doszło około południa. Grupa Polaków brała udział w spływie kajakowym. W okolicach jazu w Wierzniowicach kajak z dwoma mężczyznami przewrócił się. Jeden z nich dopłynął sam do brzegu, drugi miał problemy z wydostaniem się na powierzchnię. Reszta grupy ruszyła mu na pomoc. Udało im się dotrzeć do tonącego i wyciągnąć go na brzeg. Udzielili mu pierwszej pomocy, robili masaż serca, ale niestety bezskutecznie. – Świadkowie wypadku rozpoczęli wykonywanie masażu serca. Po przybyciu na miejsce helikoptera pogotowia ratunkowego ratownicy medyczni z pomocą urządzeń do reanimacji oraz leków kontynuowali próby przywrócenia akcji serca, ale po 45 minutach lekarz musiał stwierdzić zgon – poinformował Ladislav Lang, rzecznik wojewódzkich ratowników medycznych. Policja stwierdziła, że do utonięcia doszło w miejscu, gdzie znajduje się niebezpieczny, zdradliwy dla wodniaków jaz, pod którym tworzy się walec wody. – Przed jazem i za nim znajdują się miejsca do przenoszenia łodzi. Rzeka jest w tym miejscu szeroka i jest tutaj silny nurt wody. Po obfitych deszczach z ostatnich dni poziom rzeki był podwyższony – wyjaśniła Zlatauše Vlačková z karwińskiej policji. (ep)



Fot. WITOLD KOZDÓN  
Wakacje w kajaku są piękne, ale mogą też być niebezpieczne.

## POGODA

wtorek

środa



dzień: 13 do 17 °C  
noc: 12 do 8 °C  
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 13 do 17 °C  
noc: 12 do 8 °C  
wiatr: 1-4 m/s



9 771212 1422027

1 4 0 9 8

REKLAMA



Miejscowe koło PZKO Oldrzychowice i zespół „Oldrzychowice” serdecznie zapraszają na

## X DOŻYŃKI NA FOJSTWIU

W sobotę 30. 8. 2014 na Fojstwiu w Oldrzychowicach

13.00 – rozpoczęcie

15.00 – program: obrządek dożynkowy w wykonaniu zespołów „Małe Oldrzychowice”, „Młode Oldrzychowice” i „Oldrzychowice”, Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Beskidzka” z Mesznej (Żywiecczyzna), Zespół Pieśni i Tańca „Olza” (ZG PZKO)

20.00 – zabawa wieczorna BB Group – DJ Bartnicki – Atrakcje dla dzieci – Pokaz wyrobów trombit – Kuchnia śląska (placki, jelita, „rojberka”...)

## KRÓTKO

## SZANSA NA PIENIĄDZE

**BOGUMIN (sch)** – Do Bogumina i okolicznych gmin, które tworzą razem Lokalną Grupę Działania, może w ciągu najbliższych sześciu lat wpłynąć aż 120 mln koron. Pieniądze te mają zostać przeznaczone na rozwój strategiczny skupionych w Grupie miejscowości. Oprócz Bogumina są to Dąbrowa, Dziecimorowice, Lutynia Dolna, Piotrowice, Pietwałd i Rychwałd. Środki, z których w podobnym zakresie będzie mogło korzystać aż 170 Lokalnych Grup Działania z całej RC, pochodzą z funduszy unijnych na okres programowania 2014-2020.

\* \* \*

## KTO WYKONA RADEGASTA?

**REGION (ep)** – Urząd Wojewódzki wspólnie z Dolnymi Witkowicami i Browarem Radegast ogłosił konkurs na wykonanie rzeźby boga Radegasta. Monumentalne dzieło stanie w obiekcie Dolnych Witkowic, natomiast jego drugi, mniejszy egzemplarz, prezentowany będzie na światowej wystawie EXPO 2015 w Mediolanie, przy stoisku województwa morawsko-śląskiego. Po zakończeniu EXPO eksponat trafi do witkowskiego Świata Techniki. Nasze województwo prezentować się będzie w Mediolanie jako wyjątkowy region z unikatowym dziedzictwem technicznym, podkreślony zostanie także element tradycji, w którą wpisze się właśnie m.in. starostwianiński bóg ognia i płonów Radegast.

\* \* \*

## SZYKUJĄ ODPUST

**ŁOMNA GÓRNA (kor)** – Władze gminy wspomogą tradycyjnie miejscową parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy zorganizowaniu dorocznego odpustu. Ten tegoroczny odbędzie się w niedzielę 14 września. Msze święte w języku polskim odprawione zostaną o godz. 6.30 i 11.00, czeska msza rozpocznie się o 9.30. Msza o godz. 8.00 natomiast będzie sprawowana w języku słowackim.

## Dokładniejsze kroplówki

Nowe dokładne dozowniki oraz pompy infuzyjne będą pomagać w ratowaniu życia i zdrowia pacjentów bogumińskiego Szpitala Miejskiego. Nowoczesne kroplówki z automatyczną regulacją przepływu trafią na oddział chorób wewnętrznych oraz jego jednostkę intensywnej terapii. Szpital może je zakupić dzięki wsparciu finansowemu w wys. 150 tys. koron, które otrzymał z Druciarni Bogumińskiej.

Druciarnia, będąca spółką córką Huty Trzynieckiej, jest tradycyjnym sponsorem szpitala w Boguminie. Taką samą sumę pieniędzy na zakup sprzętu medycznego przekazała mu również rok temu. Wtedy szpital przeznaczył uzyskane środki na zakup specjalnych materaców dla centrum terapii seniorów. Według dyrektora wykonawczego bogumińskiego zakładu, Janusza Szkuty, sponsoring szpitala jest sprawą naturalną i niejako automatyczną. – Nasi pracownicy żyją w tym mieście lub jego okolicy, a także leczą się tutaj. My również w nadzwyczajnych okolicznościach zwracamy się do szpitala o pomoc – podkreślił Szkuta. Przez oddziały łóżkowe bogumińskiego Szpitala Miejskiego przewinie się co roku ok. 6 tys. pacjentów, zaś specjalistyczne gabinety lekarskie odwiedzi tu rocznie nawet 90 tys. osób. (sch)

## EIA już w ministerstwie

Spółka OKD właśnie wysłała do Ministerstwa Środowiska Naturalnego dokumentację EIA, oceniającą wpływ planowanego wydobycia węgla na środowisko naturalne. Dokument został wytworzony ze względu na zamiar spółki węglowej rozszerzenia wydobycia na terenie Karwiny i przedłużenia pracy Kopalni Karwina. Do przedłożonej dokumentacji można teraz zgłaszać uwagi i wnioski.

Wydobycie na nowych terenach rozpocznie się najwcześniej w roku 2016. Przedstawiony teraz ministerstwu plan wydobycia, to – w odróżnieniu od tego opracowanego w roku 2012 – nieco okrojony wariant rozszerzenia wydobycia węgla w okolicach Karwiny. – Firma od początku brała pod uwagę kilka wariantów rozszerzenia wydobycia, a po rozpatrzeniu wszystkich aspektów ekonomicznych, ekologicznych i społecznych zdecydowała się na ten, który nie zagrazi strefie przemysłowej Nowe Pole ani terenom karwińskich stawów, które są częścią systemu

NATURA 2000 – wyjaśnia rzecznik spółki, Marek Sibr. Nowe tereny wydobywcze nie ominą jednak Starego Miasta, choć mieszkańcy tej dzielnicy już długo protestują przeciwko temu.

Nowe plany nie dotkną też w takim stopniu jak zakładał pierwotny zamiar terenów zabudowanych. – Za wyjątkiem terenów Starego Miasta nasze wydobywanie nie przeszkodzi w planach rozwojowych miasta. Zredukowany został również wpływ na lasy łęgowe w dorzeczu Olzy – mówi dyrektor operacyjny OKD, Pavel Hadrava.

Każdy, kto ma jakieś uwagi do dokumentacji EIA, może zareagować przez 30 dni od jej złożenia w ministerstwie. Dokument dostępny jest na tablicy urzędu miasta oraz na stronie internetowej [www.cenia.cz](http://www.cenia.cz). Wszystkie zgłoszone uwagi zostaną rozpatrzone przez fachowca, wyznaczonego przez Ministerstwo Środowiska Naturalnego, zaś po publicznym omówieniu wniosków ministerstwo wyda swoje stanowisko. (ep)

## Pocisk w skupie złomu

Do niecodziennej sytuacji doszło w sobotę w Chybiu. Na terenie skupu złomu znaleziono tam... pocisk artyleryjski z okresu II wojny światowej.

Niewybuch w Chybiu sprawił sporo zamieszania. – Gdy wyszło na jaw, że na złomowisku znajduje się stary pocisk artyleryjski, na miejsce wezwano policyjnych specjalistów z

Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego z Katowic. Specjalnie wyszkoleni policjanci zabrali niewybuch i przetransportowali w bezpieczne miejsce – informował w poniedziałek Rafał Domagała, oficer prasowy cieszyńskiej policji.

Aktualnie policjanci starają się ustalić sprawcę, który dostarczył niewybuch do skupu złomu. (wik)

## Ach, ten alkohol...

Bogumińscy strażnicy miejscy musieli pomagać dwóm kobietom będącym pod wpływem alkoholu. Pierwsza obnażała się publicznie w miejskim lasku. 54-letnia kobieta obchodziła urodziny i zbyt intensywnie je świętowała. Skończyła w izbie wytrzeźwień, tak jak druga z kobiet zatrzymana przy ul.

Fabrycznej, po której spacerowała ona z... dwuletnim dzieckiem. – Alkomat wykazał, że miała 2,82 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. Jej dziecku udało nam się zapewnić nocleg u dziadków zatrzymanej – powiedział dyrektor Straży Miejskiej w Boguminie, Karel Vlach. (kor)

## Sto lat młodej parze!



*To był dzień! W sobotę na ślubnym kobiercu stanął Janusz Bittmar, zastępca redaktora naczelnego „Głosu Ludu”. Wybranką naszego redakcyjnego kolegi została Alena Vodárková, na co dzień prawniczka Urzędu Miasta – dzielnicy Morawska Ostrawa-Przywóz. Młodzi złożyli sobie ślubną przysięgę w sali ratusza w Śląskiej Ostrawie. W tym uroczystym momencie towarzyszyła im najbliższa rodzina oraz grono przyjaciół. Młodej parze cała redakcja „Głosu Ludu” życzy miłości, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia. Niech los wam sprzyja. (r)*

## Rowerowy rekord nad Ostrawicą

Mieszkańcy rozciągającego się po obu brzegach Ostrawicy, zarówno po morawskiej, jak i śląskiej stronie Frydku-Mistku mogą się pochłubić wpisem do Księgi Rekordów Guinnessa. Podczas szóstej już edycji imprezy Beskidzkie Rekordy, która odbyła się na Rynku Wolności w misteckiej części miasta, uczestnikom spotkania udało się pobić rekord w jeździe na rowerach stacjonarnych.

Rekord pokonywano przez całe dwanaście godzin. Od godz. 9.00 do 21.00 na scenie na misteckim rynku na siodełku rowerów zasiadał na minutę kolejny uczestnik pró-



Rekord w końcu padł – „ujechano” w sumie aż 329,61 km.

by pobicia rekordu. Jedni „jechali” tempem bardziej spacerowym, inni niczym prawdziwi zawodowcy. Organizatorzy mieli nadzieję, że uda im się w ten sposób pokonać przynajmniej 180 kilometrów. 704 rowerzystów jednak nie zawiodło. Udało im się „pokonać” całe 329,61 kilometrów.

Nad prawidłowym przebiegiem próby czuwał, jak zawsze, przedstawiciel agencji „Dobry den”. Warto dodać, że dla uczestników imprezy, którą prowadził komentator sportowy Vojtěch Bernatský, przygotowano również sporo konkursów i zabaw dla dzieci i dorosłych. (kor)

## W Ostrawie mniej przemocy

W stolicy województwa morawsko-śląskiego żyje się bezpieczniej. W pierwszym półroczu br. policja odnotowała w Ostrawie o 1300 czynów karalnych mniej niż w tym samym okresie ub. roku. 7847 czynów karalnych, do których doszło w mieście w okresie od stycznia do czerwca, to najlepszy wynik od 2007 roku.

Z długofalowej perspektywy do największej poprawy doszło na odcinku przestępstw z użyciem przemocy. W całej Ostrawie takich czynów było tylko 439, czyli najmniej od 1990 roku, odkąd prowadzone są nowoczesne statystyki kryminalne. Według dyrektora ostrawskiej policji, René Dočekala, mniej aktów

przemocy w mieście jest rezultatem naboru nowych funkcjonariuszy. Tylko od roku 2012 ich liczba wzrosła o 139 i wynosi obecnie 1109 policjantów.

Najpoważniejszy przypadek, jakim zajmowała się ostrawska policja w pierwszym półroczu br., miał miejsce w czerwcu na oddziale

psychiatrycznym Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie. Pacjent, który przyszedł na badania, zaatakował na przywołanego pracownika ochrony, wyrwał mu broń i oddał strzał. Chociaż nikt nie odniósł obrażeń, mężczyzna ścigany jest za próbę zabójstwa. (sch)

# Rękodzieło może być nowoczesne

Rękodzieło to szerokie pojęcie, nie ograniczające się do typowych produktów kultury ludowej. Przybierać może najróżniejsze – i to bardzo nowoczesne postacie. Przekonał się o tym podczas II Cieszyńskiego Jarmarku Piastowskiego, który odbył się w sobotę i niedzielę na rynku w Cieszynie.

Swe stoiska rozstawiło aż 75 wystawców. Dużo było ceramiki, biżuterii artystycznej wszelkiego rodzaju, wykonanej z najróżniejszych materiałów. Były stylowe lampy, torby, zabawki i maskotki, ręcznie malowane koszulki i tuniki. Oblegane było stoisko Konwentu Bonifratrów z Cieszyna, gdzie można było zaopatrzyć się w zioła i przyprawy.

Jarmark, zorganizowany przez Cieszyńską Pracownię Rękodzieła Artystycznego „Pat the Cat” oraz Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”, miał wymiar ponadregionalny. – Idea tej imprezy jest taka, by wystawiały osoby z całego kraju, a nawet z zagranicy – bo było też kilku Czechów. Zależało nam na tym, by pokazać nie tylko regionalnych twórców, ale też inne rękodzieło – powiedział naszej redakcji organizator i pomysłodawca jarmarku, Marcin Wieczorek.

Tina Kasprzycka z Pszczyny oferowała ręcznie malowane koszulki. – Wszystko to moje własne, autorskie projekty. Lubię kolory i myślę, że to widać – uśmiechała się twórczyni, pokazując swoje wyroby. Podkreślała, że wspiera polskich producentów, dlatego używa farb akrylowych rodzimej produkcji, a koszulki szyje dla niej mała szwalnia z Bielska-Białej.



Fot. DANUTA CHLUP

Co było najpierw – obrazy czy tuniki? Swe wyroby prezentują Iwona Szymczyk i Anna Wróbel.

Twórcy z Zabrze prezentowali biżuterię ze szkła witrażowego. – To szkło kupuje się w taflach. Wszystkie elementy są ręcznie wycinane, potem nakłada się je na siebie i piecze

nawet kilkanaście godzin w specjalnych piecach – wyjaśniała kobieta obsługująca stoisko. Inny producent wystawiał mniejsze i większe przedmioty dekoracyjne oraz lampki z

witrażowego szkła. Przy jego ekspozycji zastaliśmy rodzinę z Czeskiego Cieszyna, która wybierała prezent dla krewnych.

– Nasza pracownia nazywa się

„Ekscentryczna i romantyczna”. Ja jestem ta romantyczna, koleżanka ekscentryczna. Te różnice widać na naszych obrazach – śmiała się Anna Wróbel, która wystawiała razem z Iwoną Szymczyk. Plastikarki z Bielska-Białej sprzedawały odzież, na którą przeniosły swoje obrazy. – Malujemy już długo, obie jesteśmy profesjonalnymi malarkami. Później wpadliśmy na pomysł, by obrazy wykorzystywać również w inny sposób. Te tuniki czy sukienki mają bardzo prosty krój, bo dzięki temu można na nich przedstawić cały obraz – demonstrowała Wróbel, dodając, że do produkcji stosowana jest specjalna, skomplikowana technika zapewniająca bardzo dobrą trwałość kolorów.

W sobotę przez rynek przewinęły się tłumy, w niedzielę było trochę gorzej, ponieważ pogoda pokrzyżowała plany organizatorów. Po południowej ulewie wystawcy nieco wcześniej, niż było w planie, zwiłali swoje stoiska. – Zaryzykowaliśmy, urządzając w tym roku dwudniową imprezę. Ale udało się – cieszył się Wieczorek. Zapowiedział, że już za kilka miesięcy, pod koniec listopada, powinien się odbyć kolejny jarmark. Na nim można się będzie już zaopatrzyć w prezenty na Gwiazdkę. (dc)

## Wakacje za nimi, przed nimi próby i premiery

Jeszcze w sobotę aktorzy wszystkich trzech zespołów Teatru Cieszyńskiego odpoczywali. W niedzielę zaczęli się zjeżdżać z różnych stron Polski i Republiki Czeskiej, by po prawie że dwóch miesiącach wakacji rozejrzeć się nad Olzą. Wczoraj wspólnie z kolegami z części technicznej i administracyjno-ekonomicznej, witanie przez dyrektora TC, uroczystie otworzyli sezon. Już w tym tygodniu czekają ich pierwsze próby, potem premiery i przedstawienia.

To już 69. sezon Teatru Cieszyńskiego. Dla młodszej od tej instytucji Sceny Lalek „Bajka”, która trzecim zespołem TC została przed sześcioma laty, wcześniej zaś grywała pod skrzydłami Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, to już sezon 67. Najmłodsza Scena Polska zaś zebrała się wczoraj po wakacjach po raz 64.

Sezon otworzył w głównej sali teatru jego dyrektor, Karol Suszka. Przemówienie zaś rozpoczął od podsumowania dokonań TC w miesiącach poprzedzających wakacje. – Był to sezon wyjątkowy, tak samo jak ten poprzedni, bo owocował najbardziej prestiżowymi w Republice Czeskiej nagrodami, bądź nominacjami do nich, dla naszych aktorów. Były też nagrody na wielu festiwalach, przeglądach teatralnych. To wszystko cieszy niezmiernie, niemniej mam nadzieję, że te sukcesy wywołają w nas większe jeszcze poczucie pokory i odpowiedzialności wobec sztuki i widza. Rozpoczynamy nowy sezon, nowy etap w życiu naszego teatru. Oby był tak samo szczęśliwy i pełen sukcesów, zwłaszcza tych artystycznych – podkreślił Suszka.

Dyrektor TC wysoko ocenił musical „Báthoryčka” Sceny Czeskiej, za którą przedstawicielka głównej roli, Lucie Bergerová, otrzymała Nagrodę Thalii, jak również inne przedstawienia tego zespołu. O Scenie Polskiej powiedział, że jego poszczególne przedstawienia stały na wysokim poziomie artystycznym i świadczyły o niesamowitej plastyczności zespołu, który potrafi zagrać wszystko. – Od wodewilu po Hamleta, i zawsze na maksymalnych obrotach i profesjonalnym poziomie – stwierdził dyrektor,

chwaląc zespół m.in. za spektakle „Ich czworo”, „Amadeusza” lub liczne przedstawienia plenerowe. „Bajka” została pochwalona m.in. za „Najdroższy skarb” Adama Wawrośza, sztuki atrakcyjnej zarówno dla dzieci – i polskich, i czeskich – jak i dorosłych.

Dodał, że teatr zagrał w ubiegłym sezonie 471 przedstawień, z tego Scena Czeska – 181 (w repertuarze miała 18 tytułów), polski zespół – 129 (15 sztuk), a „Bajka” – 161 (6 tytułów). Obejrzało je w sumie 113 294 widzów. Zespoły grały nie tyl-

ko w RC, ale także na Słowacji, w Polsce lub na Węgrzech.

Karol Suszka pocieszył serca swoich kolegów cytując listy zadowolonych widzów lub ośrodków dla dzieci specjalnej troski, dla których Teatr Cieszyński grywa regularnie na zakończenie sezonu i zaprasza je do wspólnej zabawy. – Bez was nasze dzieci może nawet nigdy nie wkroczyłyby do teatru. Umiłacie im życie – cytował dyrektor z listy z jednego z takich ośrodków.

Zespół Sceny Polskiej na pierwszej próbie spotka się w środę. – Jak

zwykle u nas w pierwszych dniach sezonu będzie to próba wznowieniowa – poinformował nas kierownik artystyczny zespołu, Bogdan Kokotek. – Na razie wznawiamy przedstawienie „Ich czworo” Gabrieli Zapolskiej, bo tym spektaklem otworzymy w poniedziałek rok szkolny Gimnazjum Polskiego. Musimy też odświeżyć sztukę „Bożyszcze kobiet” Neila Simona, bo tę gramy już w pierwszą środę września w Karwinie – uściślił.

Od środy ruszają też próby przedstawienia „Drzewa umierają stojąc” Alejandro Casony, której premiera odbędzie się 4 października. Starsi widzowie pamiętają, że Scena Polska grała w przeszłości tę sztukę z Martą Gogółkową w roli głównej. Tym razem zobaczymy w niej na scenie Halinę Pasekową. – Potem zaś czekają nas tradycyjne jesienne wojaże po Polsce, w październiku, listopadzie i pierwszej połowie grudnia rzadziej grywamy nad Olzą. Zawitamy m.in. do Lublina, Warszawy, Radomia czy Wrocławia z „Anią z Zielonego Wzgórza”, „Zbrodnią i karą”, „Lalką” czy „Makbetem” – powiedział nam Kokotek.

Wczoraj, po oficjalnej części w Teatrze Cieszyńskim, aktorzy polskiego zespołu z kolegami z „Bajki” i Sceny Czeskiej wyjechali do Łomnej Dolnej, by w hotelu „Pod akacjami” przywitać sezon bardziej nieformalnie. Od środy zaś rozpoczyna się tygodnie pełne prób, premier, dener i przedstawień w teatrze lub w salach przybytków Muzeum całego regionu i poza nim. Po prostu ruszył sezon.



Fot. MAREK SANTARIUS

Aktorów wszystkich trzech zespołów oraz pracowników Teatru Cieszyńskiego przywitał wczoraj po wakacjach dyrektor TC, Karol Suszka.

# Dożynki w trakcie żniw

Za nami pierwszy tegoroczny dożynkowy weekend. Za plony dziękowano w Nawsiu, Gutach i Suchej Średniej. Odwiedziliśmy dwie z tych imprez. Każda z nich ma swoją niepowtarzalną, choć nieco inną atmosferę.

Dożynki w Nawsiu są nie tylko imprezą kulturalną przypominającą dawne tradycje, lecz faktycznym zakończeniem żniw w dużej firmie rolniczej Netis, która wraz z Urzędem Gminy organizuje co roku imprezę. Dlatego też nie trzeba szukać gospodarzy – naturalną koleją rzeczy są nimi dyrektor Netisu, Robert Ciešlar z żoną oraz wójt Nawsia, Lenka Husarová z mężem.

Nawiejskie dożynki rozpoczęły się od korowodu, który wyruszył w sobotę o godz. 14.00 sprzed Urzędu Gminy w kierunku boiska koło Piły. Jeszcze zanim na podium stanęli go-

spodarze dożynek, zabrzmiał potężny śpiew chóralny w wykonaniu połączonych chórów PZKO: żeńskiej „Melodii” z Nawsia oraz męskiego „Gorola” z Jabłonkowa. W dalszej części programu wystąpiły zespoły folklorystyczne „Mionši” z Łomnej Dolnej i „Drevár” z Krásna nad Kisucą oraz orkiestra dęta „Jablunkovanka”.

Robert Ciešlar wręczył pierwszy chleb upieczony z tegorocznego zboża wójt Lence Husarovej. Na scenie towarzyszyła mu żona Ruth oraz czwórka dzieci. Cała rodzina ubrana była w stroje ludowe. Gospodarz podsumował sezon i podziękował

swoim pracownikom za ciężką pracę. Niestety, większość z nich nie mogła wziąć udziału w imprezie. Tegoroczne deszczowe lato spowodowało, że żniwa nie zostały jeszcze zakończone. W słoneczną sobotę rolnicy wyjechali na pola. – Przyroda nie dostosuje się do nas. To my musimy się do niej dostosować – stwierdził Ciešlar. Lecz nie narzekał na tegoroczny sezon. – Wiosna dobrze się zaczęła. Było dużo słonka, od czasu do czasu popadało, trawa więc szybko rosła. Dla nas to był dobry rok, jeśli chodzi o sianokosy – mówił gospodarz. Chwalił również produkcję



Robert Ciešlar wręczył wójt Lence Husarovej chleb z pierwszych tegorocznych plonów. Na scenie pojawił się z żoną i czwórką dzieci.



Popisy tancerzy ze słowackiego zespołu „Drevár”.

mleka, najlepszą w historii firmy. – Mamy 1400 krów. W najlepsze dni odwoziliśmy do mleczarni przeszło 44 tys. litrów mleka. Rolnik zaapelował przy okazji, by kupować rodzime produkty. Wspierając lokalną produkcję, wspieramy bowiem również miejsca pracy w regionie.

W tym roku zabrakło na dożynkach gawędziarza Tadeusza Filipczyka, który był konferansjerem imprezy. Obecnie leczy się w szpitalu. Zastąpiła go Helena Adámková. – Chciałabym pozdrowić pana Filipczyka i życzyć mu, by jak najszybciej wrócił do nas – mówiła ze

sceny wójt Husarová. O ofertę kulinarą zatroszczyło się kilka organizacji, w tym Miejsce Koło PZKO. Dzięki temu można było skosztować najróżniejsze specjały – od serków owczych z grilla przez gulasz z dzika, po placki ziemniaczane i „bachora”. W stoiskach oferowano również przedmioty pamiątkowe i dekoracyjne wykonane m.in. przez niepełnosprawnych pracowników warsztatów chronionych. Dla dzieci przygotowane było „mini zoo” ze zwierzętami gospodarczymi oraz przejażdżki na kucykach.

DANUTA CHLUP

## Pogoda zawiodła, bywalcy nie

„Plon niesiemy, plon, w gospodarzów dom” – ta przyspiewka już po raz 47. zabrzmiała w niedzielę w Gutach. Jak co roku dopisały zespoły, była świetna kuchnia, całkowicie natomiast zawiodła pogoda. Korowód dożynkowy wyruszył od domu gazdów, Nadzi i Josefa Siedlaczków, w strugach deszczu. Uczestnicy pokonali nawet część trasy w autobusie, niemniej do ośrodka PZKO wkroczyli ze śpiewem i muzyką. Gospodarze jechali na czele w kolonie zaprzężonej w parę kladrubskich koni.

Obrazek dożynkowy przedstawił zespół „Oldrzychowice” z sąsiedniego Koła PZKO. Tancerze – żniwiarze – przekazali gazdom wieniec dożynkowy oraz chleb z tegorocznej pszenicy. Gazdowie następnie, w takt melodii „Płyniesz Olzo”, solowo zatańczyli walczyka. Dwukrotnie pojawił się na scenie inny zespół PZKO-wski – „Bystrzyca”. Orkiestra dęta „Jablunkovanka” starała się swoją pogodną muzyką podgrzać chłodną (w dosłownym znaczeniu tego słowa) atmosferę. Kolejnym gościem,



Gospodarze dożynek, Nadzia i Josef Siedlaczkwie, ruszają częstować gości kielaszkami i miodulą.

który zagrał i zatańczył w Gutach, był Regionalny Zespół „Dudoski” z polskiej Jasienicy. Konferansjerka dożynek, Zdenka Wałach, słowami wiersza przypomniała, w jaki sposób praca na roli wiąże się z poczuciem przynależności do swojej ziemi. – To, co pługiem zaorzesz, to, co ręką zasiejesz, wrośnie w twoją ojczyznę, wrośnie w twoją nadzieję – recytowała.

Publiczność przyglądała się i przysłuchiwała występom spod parasoli lub stojąc w zadaszonych częściach ośrodka. W namiocie przygotowano

miejsca dla gości honorowych – konsul generalnej RP w Ostrawie, Anny Olszewskiej i jej małżonka, oraz burmistrz Trzyńca Věry Palkovskiej i przewodniczącego miejskiej komisji ds. mniejszości narodowych, ks. Bogusława Kokotka. Ławki, zwykle zajmowane do ostatniego miejsca, w tym roku stały puste. Ledwo, w przerwach między deszczem, organizatorzy je powycierali, a już na nowo były mokre. – Przed następnymi dożynkami będziemy musieli zastanowić się nad jakimś porządnym zadaszaniem – przyznał prezes Miejscego

Koła PZKO, Jan Kaleta. Przyjemnie i ciepło było natomiast w sali na piętrze Domu PZKO, gdzie podawano jedzenie. Pachniało jelitami z kapustą i innymi specjami. – Bywało, że na dożynkach mieliśmy burzę lub przelotne opady, ale takiego wytrwałego deszczu jak w tym roku nie pamiętam – kręcił głową prezes. W innych miejscowościach regionu po deszczu, który lunął wczesnym popołudniem, pojawiło się słońce, w Gutach, z krótkimi przerwami, padało na okrągło.

Pomimo pogody, która podpisała się pod mniejszą liczbą gości, na 47. Dożynki Śląskie przyszło sporo osób. – Ci, którzy bywają co roku, nie zawiedli. Większość jedzenia oraz kołaczy udało nam się sprzedać. Impreza była mimo wszystko dochodowa – podsumował prezes. – Te dożynki to dla mnie tradycja. Bywam tu co roku – zauważył Karol Fojcik z Rzeki, jeden z uczestników, dla których kapryśna aura nie była powodem, by zrezygnować z przyjazdu. Pojawili się nawet mieszkańcy bardziej odległych miejscowości, takich jak Sucha Górna czy Olbrachcice.

W Informatorze na s. 7 publikujemy wyniki loterii dożynkowej, gdzie rozlosowano aż 47 nagród. Do wygrania był m.in. prosiak oraz po 50 kg pszenicy, owsa i jęczmienia.

DANUTA CHLUP



Obrazek dożynkowy w wykonaniu zespołu „Oldrzychowice”.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

# Seniorzy, bądźcie aktywni z kartą zniżek

Rośnie liczba posiadaczy „senior slevenek”. Projekt, oferujący osobom starszym i niepełnosprawnym zniżki w różnych firmach, punktach usług, ośrodkach zdrowia czy ośrodkach kultury, funkcjonuje w naszym województwie już ponad rok. Na liście jest już ponad 130 podmiotów oferujących zniżki i wciąż przybywają nowi.

Właściciele kart mogą zaoszczędzić od 5 do nawet 50 procent ceny produktu lub usługi. Projekt, który przygotowała Wojewódzka Rada Seniorów, po wakacjach zacznie funkcjonować także w innych częściach kraju, dzięki czemu zwiększy się liczba firm oferujących zniżki. Nadal jednak dużo osób starszych w naszym regionie nie wie o możliwości zakupu takiej karty i skorzystania ze zniżek. Ponieważ kilkoro naszych czytelników-seniorów pytało nas o dokładniejsze informacje o tej inicjatywie, postanowiliśmy porozmawiać z jego pomysłodawcą Ivanem Sekaniną. Choć do „seniorskiego” wieku dopiero się zbliża, od dawna czynnie działa na rzecz zachęcenia osób starszych, a także tych w średnim wieku, do większej aktywności.

## Skąd wziął się pomysł karty zniżkowej dla seniorów i jakie zadanie ma spełniać?

Pomysł zrodził się już w roku 2012. W tym czasie byłem w Ministerstwie Pracy i Spraw So-

czy pojechali ze zniżką do uzdrowiska.

## Z jakim przyjęciem spotkała się ta inicjatywa? Czy seniorzy chętnie skorzystali z możliwości aktywniejszego trybu życia?

Trzeba przyznać, że starsze osoby nie są przyzwyczajone do wykazywania zaangażowania, ale nie można tego powiedzieć o każdym. W Ostrawie ta współpraca z seniorami nie jest specjalnie dobra. Ale na przykład Bogumin jest pod tym względem wspaniałą, tutaj projekty wywołały żywą reakcję i stały się katalizatorem licznych inicjatyw seniorów. Również w Karwinie wygląda to bardzo dobrze. Niezwykle ważne jest, jak reagują na taki projekt władze miasta i gminy, ponieważ to właśnie one mają wpływ na kluby seniorów i inne organizacje skupiające starsze osoby. Muszę pochwalić wiele miast, że wywiązują się z tego naprawdę dobrze. Najlepsze są właśnie Karwina i Bogumin, ale także kilka innych miejscowości w regionie.

Jsme účastníci projektu



Największe jest zainteresowanie In-kartą Kolei Czeskich, ponieważ jest tam dosyć duża zniżka. Seniorzy korzystają też często ze zniżek oferowanych przez sanatoria – już siedem uzdrowisk włączyło się do naszego projektu, każde daje 10-procentową zniżkę. Posiadacze „senior slevenky” bardzo często korzystają z niej

tym roku mamy nowego partnera, województwo morawsko-śląskie, a to dużo znaczy dla tego projektu. Województwo pomaga nadać projektowi większy rozmach.

## „Senior slevenka” trafi także do innych regionów?

W innych regionach jest duże zainteresowanie tym projektem.

## Gdzie kupić?

Kartę zniżkową w cenie 100 koron można w naszym regionie zakupić w kilkunastu miejscach lub zamówić i odebrać za pośrednictwem poczty (wtedy kosztuje ona 110 koron)

➤ **Karwina** – tutaj „senior slevenky” sprzedawane są w dwóch miejscach, między innymi w Miejskim Centrum Informacji na Rynku Masaryka.

➤ **Bogumin** – Seniorzy mogą zakupić „slevenkę” m.in. w Klubie Seniorów przy ul. Okružní czy w Centrum Informacji przy Urzędzie Miasta.

➤ **Hawierzów** – „slevenka” do kupienia w Miejskim Centrum Informacji na rynku oraz w Komunitním Centrum na Podlesiu.

➤ **Orłowa** – do kupienia w Miejskim Centrum Informacji w Alejach Masaryka.

➤ **Trzinec** – Miejskie Centrum Informacji przy ul. Dukielskiej.

➤ **Frydek-Mistek** – tu kartę zniżkową dla seniorów można dostać w kilku miejscach, m.in. w Beskidzkim Centrum Informacji oraz redakcji „Deníka” przy ul. 8 pułku pieszegego. (ep)

będą mogli również seniorzy w województwach południowomorawskim, ołomunieckim, środkowoczeskim i zlińskim. Naszym celem jest cały kraj, ale na razie nie starcza nam sił i czasu na rozszerzenie tej inicjatywy, ledwo dajemy radę ogarnąć nasze województwo.

## Czy dla firm i instytucji osoby starsze są w ogóle ważne, traktują ich jako klientów, czy też skupiają się raczej na innych grupach docelowych?

To zależy. Ogólnie rzecz biorąc seniorzy znajdują się na marginesie społeczeństwa. Może zabrzmiało to zbyt drastycznie, ale prawdą jest, że mało która firma zwraca uwagę na osoby starsze, zwykle są pomijani jako mało znacząca klientela. Oczywiście nie można generalizować. Firmy, usługodawcy nie traktują starszej wiekiem klienteli tak, jak by mogły, a równocześnie nie widzą potencjału, który tkwi w tej grupie. Jeśli jednak chodzi o władze miast i gmin, a także urząd wojewódzki, to tam na pewno jest ochota, żeby seniorów wspierać, coś im zaoferować. W przypadku lokalnych instytucji i stowarzyszeń to, czy jest tam jakaś oferta dla starszych mieszkańców zależy w dużej od samych seniorów, od tego, czy wykazują jakąś aktywność, czy chcą coś robić. Jeśli seniorskie kluby i inne organizacje nie są widoczne, nie robią nic, to odbija się na reakcji społeczeństwa.

## Chodzi więc o to, żeby seniorzy sami zrobili coś dla siebie?

Nie tylko dla siebie, ale też dla innych. Właśnie dlatego realizujemy też projekt „Počteničko s babičkou”, w ramach którego starsze osoby chodzą czytać bajki dzieciom w szpitalach. Włączyło się w tę inicjatywę naprawdę wiele osób projekt nadal się rozwija i przyciąga coraz więcej seniorów.

Rozmawiała:  
ELŻBIETA PRZYCZKO



Zniżki dla posiadaczy „senior slevenky” oferuje m.in. Apteka na Ostrawskiej w Czeskim Cieszynie.

cialnych członkiem komisji ds. Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Było tam dużo mądrych ludzi z pomysłami, przygotowywano dokument – narodowy plan na lata 2013-2017, wspierający tzw. „pozytywne starzenie” się naszej populacji. Mówiliśmy wtedy o tym, że trzeba trochę wesprzeć i ukierunkować „ruch seniorski”, działalność starszych ludzi. Tak, żeby byli bardziej aktywni, bardziej dbali o siebie i o swoje zdrowie, angażowali się w społeczności lokalnej, interesowali się tym, co dzieje się wokół nich. Od tak sformułowanych celów do pomysłu „senior slevenky” było już niedaleko. Ten projekt oferuje seniorom zniżki, a w zamian oczekuje od nich, żeby byli aktywni, żeby nie siedzieli w domu, ale wyszli do fryzjera, do salonu kosmetycznego, do muzeum, na koncert, wybrali się w góry

## Które usługi objęte zniżkami cieszą się największym zainteresowaniem?

także na manicure i pedicure. Seniorzy chwalą sobie też zniżki w restauracjach i kawiarniach. W

Niedawno wprowadziliśmy „senior slevenky” w Pradze, a od połowy września ze zniżek korzystają

## JAK SKORZYSTAĆ ZE ZNIŻEK?

„Senior slevenka” uprawnia do zniżek osoby w wieku powyżej 55 lat oraz niepełnosprawnych. Na posiadaczy karty czekają ulgi w przeróżnych punktach usługowych, firmach i instytucjach.

### ZNIŻKI MOŻNA WYKORZYSTAĆ:

➤ **W aptekach**, które oferują zwykle 30 koron zniżki na opłatę za receptę oraz dodatkowo zniżkę na zakupy (w naszym regionie włączyło się do projektu kilka aptek z Karwiny, Hawierzowa, Czeskiego Cieszyna, Trzyńca i Mostów koło Jabłonkowa).

➤ **W placówkach medycznych** – zniżki oferują sanatoria, ośrodki

zdrowia, producenci pomocy medycznych, a nawet szpitale (Szpital Ostrawa oferuje na przykład 25 procent zniżki na pokój „nadstandard” czy 5 procent w szpitalnej stołówce). Zniżkę seniorzy wykorzystują także na przykład w salonach optycznych czy w „taksówce dla chorych”, oferującej usługi na terenie całego regionu.

➤ **W instytucjach kultury** – tu wymienić można by długo. Posiadacze „slevenky” skorzystają ze zniżki na przykład w teatrach w Ostrawie, w ostrawskiej filharmonii, w Miejskim Domu Kultury w Karwinie czy też w wielu muzeach i zamkach w całym województwie.

➤ **W restauracjach i kawiarniach**

– m.in. w Ostrawie, Cierlicku czy Karwinie.

➤ **W podróży** – zniżkę oferują m.in. Koleje Czeskie (36 lub 29 procent zniżki na In kartę). Do projektu włączyły się biura podróży w naszym regionie, a także hotele i pensjonaty.

➤ **W firmach** – zniżki w ramach projektu oferują przedsiębiorcy i rzemieślnicy z bardzo różnych branż: m.in. firmy remontowe, firmy sprzątające, kwaciarnie, salony kosmetyczne, siłownie czy inne punkty usługowe.

Szczegółowe informacje o zakupie karty i dostępnych zniżkach znajdują się na stronie [www.seniorslevenka.cz](http://www.seniorslevenka.cz) (ep)





# O małpach i innych rewelacjach

I LIGA

## OSTRAWA - BRNO 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 20. samob. Jugas. CZK. 60. Jugas (B). Ostrawa: Pavlenka - Frydrych, Baránek, Stronati, Holzer - Mensah, Greguš - Kukec (87. Petrus), Lindpere (70. Šichor), Štěpán - De Azevedo (77. Byrtus).

Banik w trakcie ostatnich siedmiu sezonów nie przegrał z Brnem meczu o pierwszoligowe punkty. Pechowcem pojedynku na Bazalach był brneński obrońca Jugas, który w 20. minucie po dośrodkowaniu Kukeca wbił sobie samobója, zaś w 60. definitywnie pogrzebał szanse Zbrojowki na korzystny wynik. Na Bazalach w dalszym ciągu trwa kameralna atmosfera. Wielu obrażonych na włodarzy klubu kibiców mecze ogląda za płotem stadionu, często wisząc na okolicznych drzewach niczym małpy w pobliskim ogrodzie zoologicznym.

Lokaty: 1. Slavia Praga 12, 2. Pilzno, 3. Jablonec po 10, ... 6. Ostrawa 8 pkt.

FNL

## TRZYNIEC - OPAWA 2:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 61. Motyčka, 67. Joukl - 4. Schaffartzik. CZK: 62. Mrázek (O). Trzyniec: Paleček - Lisický, Vomáčka, M. Čelůstka, Kubaň - Hupka, - Malř (79. Málek), Motyčka (89. Matoušek), Ceplák - Joukl, Smetana (83. Dedič).



Trzyniec zatrzymał na Lešnej Opawę. Fot. PETR RUBAL

Jeden z faworytów drugiej ligi nie sprostował w sobotnie przedpołudnie ambitnie grającej drużynie Trzyńca. Opawianie sami zepsuli sobie zawody, grając od 62. minuty bez wykluczonego w naiwny sposób Mrázka. Trzyńczanie uderzyli dwukrotnie i to w krótkim przedziale czasowym. Wyrównał po zamieszeniu podbramkowym Motyčka, a trzy punkty zapewnił gospodarzom Joukl - w nietypowy dla siebie sposób strzałem głową. - Biorąc pod uwagę klasę i ambicję rywala, zwycięstwo wygląda wręcz rewelacyjnie. W pierwszej połowie goście byli zdecydowanie lepsi od nas, musieliśmy więc w przerwie trochę zmienić taktykę, z nastawie-

niem na znacznie ofensywniejszy futbol - skomentował derby trener Trzyńca, Marek Kalivoda. - Pomógł nam błąd Mrázka i przeszło trzydziestominutowa przewaga liczebna - dodał szkoleniowiec.

## TÁBORSKO - KARWINA 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 77. Pfeučil - 61. Trousil. Karwina: Pindroch - Růžicka, Trousil, V. Cverna, Eismann - Vaněk, Janiček - Ondřejka (74. Juřena), Budínský, Zelený - Uřgela (34. Fiala, 90. Puchel).

Piłkarze Karwiny mieli z gospodarzami stosunkowo ciężką przeprawę. Wyszli na prowadzenie po bramce stopera Trousila, który po

rzucie różnym najlepiej zorientował się w polu karnym, ze skromnej przewagi nie radovali się jednak zbyt długo. W karwińskim zespole z meczu na mecz coraz lepiej gra pomocnik Budínský, który również na murawie Tábořska należał do najlepszych graczy ekipy Jozefa Webera. - Słyszony z dobrej defensywy gospodarze postawili poprzeczkę bardzo wysoko. Ten remis trzeba traktować w kategoriach pozytywnych - stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber.

Lokaty: 1. Znojmo, 2. Opawa po 9, 3. Sokolow 8, 4. Karwina 8, ... 7. Trzyniec 7, 12. Frydek-Mistek 4 pkt. JANUSZ BITTMAR

## Polscy siatkarze w gronie faworytów

Polscy siatkarze są w piątce faworytów do złotego medalu mistrzostw świata, które od soboty rozgrywane będą w Polsce - uważa trener Jastrzębskiego Węgla Roberto Piazza. Włoski trener udzielił wywiadu Polskiej Agencji Prasowej. Według trenera Jastrzębskiego Węgla głównymi faworytami do złota są reprezentacje Włoch, Brazylii, USA, Polski i Rosji. - Na zespół włoski stawiam z tego powodu tego, że sam jestem Włochem. Po prostu wiem, że mamy silną i doświadczoną drużynę - powiedział Piazza, który w Jastrzębiu zastąpił latem swojego rodaka Lorenzo Bernardiego. Polacy medalową szansę mają nie tylko dlatego, że będą gospodarzami turnieju. - Macie po prostu ciekawy zespół, stanowiący mieszankę młodości z doświadczeniem - zauważył. Według szkoleniowca o niespodziankę w MŚ mogą się postarać reprezentacje Serbii i Francji. Podkreślił też duże postępy, jakie robi zespół Iranu. - Oni z każdym meczem grają lepiej i dystans dzielący ich od czołowej piątki cały czas się zmniejsza - ocenił Piazza. Mistrzostwa rozpoczną się sobotnim meczem Polska - Serbia na warszawskim Stadionie Narodowym. Gospodarzami kolejnych spotkań będą Wrocław, Katowice, Gdańsk, Kraków, Bydgoszcz i Łódź. Finał zostanie rozegrany 21 września w katowickim Spodku. Więcej o siatkarskim mundialu w czwartkowym wydaniu sportu na łamach „Głosu Ludu”. (Opr. jb)

# Od hokejowej euforii do niedosytu

Raz na wozie, raz pod wozem. Hokeiści Trzyńca po fantastycznym meczu ze szwajcarskim Bernem (wygranym 7:0) w drugim spotkaniu Ligi Mistrzów zmuszeni byli uznać wyższość rywala. W nowej Werk Arenie gospodarzy zaskoczył norweski Stavanger Oilers, który w bramkostrzelnej wymianie zadał o jeden cios więcej. W drugim meczu Ligi Mistrzów przegrały też Witkowie. Ostrawianie polegli u siebie ze szwajcarskim EV Zug 2:5.

Trzyńczanie po czwartkowej eu-

forii spowodowanej gładkim zwycięstwem z Bernem szybko wrócili na ziemię. - Uczulałem wszystkich, że pierwsza wygrana w Lidze Mistrzów jeszcze o niczym nie świadczy. W naszej grupie są zespoły prezentujące równy poziom. Tu każdy może wygrać z każdym - podkreślił szkoleniowiec Trzyńca, Jiří Kalous. - W spotkaniu z Oilers przyhamowały nas częste wykluczenia. Grając w osłabieniu szybko tracisz siły potrzebne w kluczowych momentach meczu. Tak było w końcówce

spotkania, kiedy to zepchnęliśmy Norwegów do defensywy. Zabrakło nam jednak mocy i desperacji - zauważył Kalous. Stalownicy zaliczą teraz w Lidze Mistrzów mecze na wyjeździe. Najbliższy 4 września o godz. 19.45 na tafli Bernu. Szwajcarzy na swoim pięknym stadionie będą chcieli zrehabilitować się za lanie z Werk Areny. Niedosyt panuje po weekendzie również w Ostrawie. Zespół Witkowiec dwie z pięciu bramek w pojedynku z Zugiem stracił we własnej prowadze liczebnej.

- To chyba ewenement na skalę światową. Te dwa gole przygniotły nas na tafle - ocenił rozczarowany szkoleniowiec Witkowiec, Peter Oremus, który nie mógł w sobotę skorzystać z usług kontuzjowanego napastnika Patrika Zdráhala.

## TRZYNIEC STAVANGER OILERS 4:5

Tercje: 1:1, 2:3, 1:1. Bramki i asysty: 15. Polansky (Linhart), 31. Matuš (Roth), 34. Zīb (Polansky, Trončinský), 43. Matuš (Trončinský) - 6.

## WITKOWICE EV ZUG 2:5

Tercje: 0:0, 0:2, 2:3. Bramki i asysty: 44. Hůževka (Stehlík, Burger), 57. Hůževka (Burger) - 33. Earl (Sondell), 38. Ramholt (Suri), 43. Sutter (Herzog, Lüthi), 46. Grossmann, 60. Holden (Earl). (jb)

# Weekend w niższych klasach piłkarskich

MŚLF

## UNICZÓW - ORŁOWA 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 19. Vasiljev - 79. Kopel. Orłowa: Szarowski - Hatok, Kaizar, Skoupy, Schroner - Panák, Urban, Píkulík (75. Kopel), Tomáš (73. Uher) - Klimas (63. Lišaník), Juřena.

Drugi remis Slavii w tym sezonie zrodził się w Unczowie. Orłowianie, którzy wciąż czekają na premierowe zwycięstwo, sprawiali lepsze wrażenie od rywala. Znow jednak nie ustrzegli się błędów w pierwszych minutach spotkania i musieli gonić jednobramkową stratę. - Po raz trzeci z rzędu straciłmy gola jako pierwsi. Na szczęście udało nam się wyrównać. Widać progresję w grze, dlatego wierzę, że w końcu zaliczymy też mecz za trzy punkty - stwierdził trener Slavii, Pavel Poledník.

Lokaty: 1. Hulín 9, 2. Hluczyn 6, 3. Kromierzyż 6, ... 12. Orłowa 2 pkt.

DYWIZJA

## SLAVIČÍN - HAWIERZÓW 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 57. Školník - 38. Trmal. Hawierzów: Směták - Večeřa, Michalčák, Hotték, Skoupy - Omasta, Matušovič, Wojnar,

Cenek (76. Valla), Förster - Trmal (88. Vachtářík).

Indianie zafundowali kibicom Slavicińska festival zmarowanych okazji. Gdyby hawierzowanie lepiej ustawili swoje celowniki, zamiast remisu 1:1 na tablicy widniałby zgoła inny wynik. „Gdyby” pozostawmy jednak filozofom, na boisku liczy się „teraz”. Gospodarze wypracowali sobie trzy czyste okazje, gola na wagę remisu zdobyli tymczasem po uderzeniu z 40 m w okienko. Gościom we znaki dał się brak kontuzjowanego Racki. Ucierpiła na tym głównie linia ofensywna Hawierzowa.

## PIOTROWICE - BENESZÓW D. 2:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 50. Ptáček, 85. Hoffmann. CZK: 12. Reichl - 81. Majewski. Piotrowice: Hájek - Sporysz, Gill, Hoffman, Reichl - Koutný (46. Anastazovský), Dittrich, Škuta, Miko - Kubiena (75. Molnári), Ptáček (69. Hanusek).

Trzy punkty zrodzone w bólach - tak wyglądał mecz w Piotrowicach. Gospodarze od 12. minuty grali w dziesiątkę, pomimo to zepchnęli przeciwnika na jego własną połowę. W nerwowej atmosferze trafili kolejno Ptáček i Hoffmann. Gol na 2:0 byłego obrońcy drugoligowej

Karwiny pojawił się w najlepszym momencie, w okresie ostatniego zrywku zespołu Beneszowa. - Po raz kolejny wygrało morale drużyny. Chył czoła przed chłopakami - ocenił trener Lokomotywy, Miroslav Čopják.

Lokaty: 1. Witkowiec 9, 2. Mohelnice, 3. Przerów po 7, ... 6. Piotrowice 6, 9. Hawierzów 4 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Czeski Cieszyn - Koberzyce 2:0 (Šlavka, Zabelka), Pusta Polom - Wędrynia 1:0, Bogumin - Karniów 1:1 (Neuwirth - Švrček), Petrkowice - Dzieńmorowice 3:1 (Maceček 2, Darda - Hrtánek), Břidličná - Háj 2:1, Szonów - Markwartowice 2:2, Polanka - Frydlant 0:1, Herzmanice - Krawarze 0:5. Lokaty: 1. Krawarze, 2. Břidličná, 3. Frydlant po 9 pkt, ... 5. Bogumin 5, 8. Dzieńmorowice 4, 9. Cz. Cieszyn 3 pkt.

I A KLASA - gr. B

Stonawa - Lutynia Dolna 2:2, Czeladna - Datynie Dolne 3:2, Olbrachcice - Raszkowice 6:0, Petřvald n. M. - Bystrzyca 4:2, Bruszperk - Dobratice 4:1, Wracimów - Veřovice 1:3, Sedlischce - Frensztat 1:2. Lokaty: 1. Frensztat

6, 2. Lutynia Dolna 4, 3. Olbrachcice 3, ... 7. Bystrzyca 3, 13. Stonawa 1, 14. Datynie Dolne 0 pkt.

I B KLASA - gr. C

St. Miasto - Mosty 4:1, Żuków Górny - Piosek 1:3, Dobra - ČSAD Hawierzów 2:1, Luczina - Sn Orłowa 3:1, Śmiłowice - Gnojnik 3:0, I. Piotrowice - Nydek 4:0, Jabłonków - Sucha Górna 0:2. Lokaty: 1. I. Piotrowice 4, 2. St. Miasto 4, 3. Sucha Górna 4 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Olbrachcice B - Sj Pietwałd 2:2, V. Bogumin - G. Błędownice 0:2, L. Piotrowice B - L. Łąki 3:0, Wierzniowice - Zabłocie 1:3, Orłowa B - Cierlicko 2:2, TJ Pietwałd - F. Orłowa 3:0, Sn Hawierzów - B. Dąbrowa 1:1, Bogumin B - B. Rychwałd 7:2. Lokaty: 1. G. Błędownice, 2. L. Piotrowice B, 3. Bogumin B po 9 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Gródek - Janowice 3:0, Hukwałdy - Toszownowice 0:4, Rzepiszczce - Oldrzychowice 1:0.

RP FRYDEK-MISTEK

Wędrynia B - Pržno 4:2, Bukowice - Liskowice B 3:3, Milików - Wojkowice 2:2, Nawiszewice - Pasków 3:0. (jb)